

# Niezwykły zatarg o kościół polski w Brazylii.

(a) Wychodząca w Kurytybie „Polska Prawda w Brazylii“ donosi o niezwykłym incydencie, jaki się zdarzył w Porto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul. Między kolonją polską a miejscową kurją biskupią powstał tam konflikt, który odbił się głośnie echem na łamach miejscowych pism brazylijskich i polskich, wychodzących w Kurytybie. Szło o uzyskanie dla nowowybudowanego przez Polaków kościoła przywileju odprawiania w nim wszystkich obrzędów i udzielania Sakramentów świętych, co wielokrotnie obiecywał reprezentant kurji i jej sekretarz, ks. kanonik Perez. Polacy nie żądali zresztą żadnych nowych przywilejów, lecz tego tylko, co niemiecka kolonja uzyskała już dawno dla swej kaplicy.

Kiedy mimo próśb i memorjałów obietnic tych kurja nie spełniła oraz usunęła ze stanowiska przybyłego niedawno z Polski ks. Białowąsa, zastępując go miejscowym kapłanem, komisja, wybrana przez ogólny,

wiec polski dla prowadzenia spraw kościoła z kurją, postanowiła na znak protestu zamknąć kościół i nie odprawiać w nim żadnych nabożeństw. Wówczas kurja zażądała wydania kluczy kościelnych, grożąc w razie przeciwnym wezwaniem interwencji policyjnej i groźbę swą istotnie spełniła. Policja zażądała od kolonji polskiej wydania kluczy, a ponieważ spotkała się z oporem, wdrożyła poszukiwania i po dłuższym czasie dla uniknięcia skandalu klucze jej wręczono, zwłaszcza, że policja groziła, że w przeciwnym razie kościół otworzy przemocą.

W dodatku rozciągnięto nad kościołem polskim obserwację, wykonywaną przez tajną policję w obawie jakichś awantur, których na szczęście nie było, kolonja polska zachowała bowiem zimną krew i spokój i odpowiedziała tylko biernym oporem, polegającym na niechodzeniu przez pewien czas do kościoła polskiego.